

Czesław Śleszak

Data: 12.IV.1981 r. <sup>63</sup>

Red.Literacka

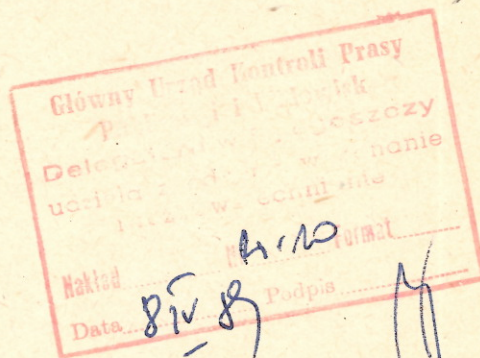
Godz.: 16.05 - 17.30

Obietnica

Dawniej zwodzono mosty  
teraz ludzi  
morze obietnicy podpływa  
do brzegów ufności  
nadzieja przekreśla  
wszystkie doświadczenia  
znów wierzymy  
jutro.

Czas ściele pułapki  
usta  
przesycone nadmiarem słów  
gesty  
obietnica nigdy nie ma dna.

Nasze dłonie zszarpane  
w palcach kwiaty udręki  
nerwy na strunach niepewności  
lonty niedomówień  
mogą wybuchnąć  
boisz się  
jutro  
może już nigdy nie przyjść.



Równia pochyła morza

---

Co robić?  
 dookoła sami przyjaciele  
 nigdy nie doświadczyłem takiej życzliwości  
 to wbrew naturze  
 to układy w odwrotnym kierunku  
 nie potrafię złapać tego rytmu  
 zła tradycja  
 moje zgóbnne nawyki  
 ale oni nie zważają na to  
 wciąż pogłaskują  
 całują  
 nadzieją mnie słowem wytrwałym  
 nie drzyj  
 nie cuduj  
 jeszcze krok  
 jeszcze chwilka  
 nie czujesz  
 jest tak cudownie  
 czuję:  
 kto mi rzuci koło ratunkowe  
 nie mam już tchu  
 żeby chwycić się brzytwy.

y

Symbol czasu

---

Zatroskane twarze  
nieufność  
ból  
idą zwycięzcy drugiej wojny  
w szeregach  
w orderach  
w marszu do.

4

Już nawet dzieci mówią  
że jeśli tak dalej  
do nie zajdą nigdy  
nie zajdziemy nigdy  
choć tyle krwi  
oddania  
chwały.

Zatroskane twarze  
wściekłość  
błuznierstwo  
a z daleka słyhać  
śmiech przegranych.

69

Muzykant miedzianobrody

Kto tu śpiewał o wolności?

była to pieśń bardzo piękna  
niezwykła.

Śpiewał ją Muzykant miedzianobrody  
wybijając takt zielonym obcasem  
podobnym do kopytka młodego jelonka  
osłoniętego trawą.

Śpiewał pieśń o wolności  
Muzykant miedzianobrody  
zanim pan gospodarz nie zakazał  
tych bezceństw.

Czym jest wolność?

mnie pytacie

ach

nie tylko filozoficznym pojęciem  
uświadomioną koniecznością

ach

nie tylko funkcją przymusu.

Muzykant miedzianobrody

śpiewał o wolności:

"szczęśliwy ten jest

który może wyjść ze swego domu

przed siebie daleko

wiele dróg czeka pośród świata

idźcie tymi

które uznacie za swoje".

Ty sam Muzykancie

czemu dzisiaj nie idziesz już

swoją drogą  
o której dawno śpiewałeś  
wszystko przeminęło  
i drogi tamtej już nie ma.

Ty sam Muzykancie  
boisz się myśleć o wolności  
już nie pojmujesz co oznacza to słowo  
ja też inaczej rozumiem pojęcia  
i nie potrafię ci wytłumaczyć  
bo tak dobrze się czuję  
i nie znam dawnych słów.

A ty  
który pochylasz teraz swoją twarz  
tak piękną  
i ludzką  
nie wdawaj się w sprawy niepevne  
i odejdz stąd  
kto chce bronić innych  
nie zostaje bohaterem  
jest śmieszny.

Lecz jeśli mimo to  
pójdiesz pod prąd  
w tłumie przechodniów  
ty  
o rękach czystych bez skazy  
Muzykancie miedzianobrody  
zostaniesz tam zdeptany  
mimo woli

4

nikt nie postawi ci pomnika  
z pieśni twojej  
wolności.

Tożsamość

---

Rozdziobią nas kruki wrony

chociaż ptaków coraz mniej

życzliwi

za wszelką cenę starają się

zatrzymać nad nami

więcej światła

Słońce jest za darmo

ale ręce są śliskie

przewrotne

raz tu

raz tam

kto dziś daje wiarę rozumowi?

Sąsiad~~y~~owi pomieszało się nazwisko

nie wie naprawdę kim jest

wyobraża sobie Bóg wie co

zaczyna dyktować

byli już tacy -

piekarz zamiast soli do mąki

długo do niej mówił

z kartki

4

poeta odważył się  
odjąć słów od wiersza  
które pasowały innym  
odprowadzili go.

Coraz potrzebniejsza operacja twarzy  
żeby się ukryć  
dłoniom trzeba nalepiać  
warstwę przed klaskaniem  
transplantacja serca  
nie jest już dzisiaj  
żadnym osiągnięciem  
skoro potrafimy  
wymienić sumienie.

g



Analfabeci

po co tyle książek?  
najrozmaitszych  
złotych  
ciężkich  
milczących  
jaki pożytek z ich starości  
z wrogości do nas  
rozdać to wszystko uczonym  
mądrałom  
to nie dla nas  
zresztą  
niech pozostaną  
na niby  
i tak nic nie jedzą.

y

Śmiech

---

81

Znam śmiech kamienia

psa

śmiech deszczu

obłoków

zapraszam do wiersza wiewiórkę

motyle

kasztany

grają wybrane role

w teatrze poezji

zam znakomici aktorzy przyrody ślepej

niech ta ślepotą ratuje

co się jeszcze da.

Zapomniałem jak śmieje się

człowiek

uciekający w popołożu

żeby się schować jak najciaśniej

między ścianami duszy

cudzej racji:

pięknego więzienia.

Człowiek boi się zajrzeć

sobie w oczy

nie ma odwagi złapać się

za głowę

wystrychniętą kopalnię rozumu.

y